



**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

4 lipca 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Mariusz Łodko (przewodniczący)

SSN Beata Janiszewska (sprawozdawca)

SSN Agnieszka Jurkowska-Chocyk

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 4 lipca 2024 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej Skarbu Państwa - Dyrektora Sądu Okręgowego w Radomiu
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie
z 25 maja 2021 r., I ACa 887/19,
w sprawie z powództwa Skarbu Państwa - Dyrektora Sądu Okręgowego w
Radomiu
przeciwko Z. W.
o zapłatę,

oddala skargę kasacyjną.

Beata Janiszewska
[SOP]

Mariusz Łodko

Agnieszka Jurkowska-Chocyk

Powód Skarb Państwa – Dyrektor Sądu Okręgowego w Radomiu po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa wniósł o zasądzenie od pozwanego Z.W.

198 756,89 zł wraz z odsetkami. Sąd Okręgowy w Radomiu oddalił powództwo, natomiast Sąd Apelacyjny w Lublinie, na skutek apelacji powoda, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powoda 33 604,38 zł, a w pozostałym zakresie oddalił apelację.

W zakresie istotnym dla rozpoznania skargi kasacyjnej Sąd drugiej instancji ustalił, za Sądem Okręgowym, że 4 maja 2010 r. powód – jako inwestor – zawarł z pozwanym (jako wykonawcą) umowę o roboty budowlane, w trybie regulowanym przez ustawę z dnia 29 stycznia 2004 r. - Prawo zamówień publicznych. Przedmiotem prac był remont gmachu Sądu Rejonowego w Radomiu oraz bliżej wskazanego budynku garażowo-magazynowego. Wynagrodzenie ryczałtowe pozwanego ustalono na kwotę 700 803,44 zł brutto.

W toku wykonywania umowy inspektor nadzoru działający z ramienia powoda zdecydował o zmianie sposobu wykonania prac w zakresie dotyczącym gzymsów oraz kominów. Zlecił również położenie folii paroizolacyjnej zabezpieczającej przed przeciekaniem, choć nie przewidywała tego dokumentacja stanowiąca podstawę umowy z 4 maja 2010 r. Inspektor nadzoru nie był upoważniony do reprezentowania Skarbu Państwa w zakresie zmiany umowy.

Ostatecznie pozwany nie wykonał gzymsu górnego, bliżej określonego cokołu oraz tynków na ścianach bocznych, a także impregnacji grzybobójczej i ognioochronnej elementów drewnianych dachu na całości budynku. Nie doszło również do przewidzianego w projekcie przemurowania kominów. Zostało to stwierdzone w protokole odbioru z 20 czerwca 2011 r.; zamawiający uznał tę część robót za wadliwą w istotnym stopniu i odmówił ich odbioru. Następnie, w konsekwencji nieusunięcia wskazanych wad, 23 grudnia 2011 r. Skarb Państwa skorzystał z opisanego w umowie (§ 13) prawa do odstąpienia od umowy. Zgodnie z kontraktem (§ 14) w przypadku odstąpienia od umowy zamawiający był zobowiązany m.in. do odebrania robót należycie wykonanych i opłacenia ich. Następnie, 1 lutego 2012 r., powód ponownie złożył pozwanemu oświadczenie o odstąpieniu od umowy, tym razem nie powołując się na treść umowy, lecz wprost na art. 636 § 1 k.c.

Inwestor wypłacił wykonawcy w ramach przewidzianych umową płatności częściowych łącznie 645 896,34 zł. Wartość wymienionych wyżej prac

niewykonanych przez pozwanego wynosi 88 512,20 zł brutto i odpowiada 12,63% całości umówionego wynagrodzenia. Pozostała część wynagrodzenia (87,37%) wynosi z kolei 612 291,96 zł. Różnica między kwotą wypłaconą przez Skarb Państwa a wartością prac rzeczywiście wykonanych stanowi zatem 33 604,38 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Apelacyjny ocenił, że powód dochodził w sprawie różnicy między wypłaconym już wykonawcy w znacznej części wynagrodzeniem ryczałtowym za roboty remontowe, a wartością prac rzeczywiście wykonanych przez pozwanego. Zdaniem tego Sądu w razie niewykonania przez wykonawcę wszystkich robót, za które przewidziane zostało wynagrodzenie ryczałtowe, wynagrodzenie wykonawcy podlega proporcjonalnemu obniżeniu, stosownie do zakresu niewykonanej części – co nie przekreśla jednak ryczałtowego charakteru tego wynagrodzenia. W konsekwencji kwota „nadpłacona” ponad tak ukształtowane (obniżone) wynagrodzenie stanowi świadczenie nienależne, które podlega zwrotowi na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Wobec powyższego zasądzeniu podlegała więc, zdaniem Sądu Apelacyjnego, kwota 33 604,38 zł, stanowiąca różnicę między kwotą rzeczywiście wypłaconą wykonawcy a sumą należną mu tytułem wynagrodzenia – po uwzględnieniu, że w określonym zakresie (12,63% całości, co odpowiada wartości 88 512,20 zł) roboty nie zostały wykonane.

Powód wniósł skargę kasacyjną od wyroku Sądu drugiej instancji, zarzucając naruszenie art. 405 w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. przez brak orzeczenia o obowiązku zwrotu przez pozwanego otrzymanego od Skarbu Państwa wynagrodzenia w części, w jakiej nie znajduje ono pokrycia w wartości prawidłowo wykonanych prac. Skarżący wskazał, że wskutek odstąpienia przez niego od łączącej strony umowy odpadła podstawa świadczenia, wobec czego po stronie pozwanego zaktualizował się obowiązek zwrotu wskazanej wyżej części wynagrodzenia. Istota zastrzeżeń skarżącego sprowadzała się przy tym do wskazania, że wysokość kwoty nienależnej pozwanemu (i w konsekwencji podlegającej zwrotowi) powinna być obliczona z uwzględnieniem rzeczywistej wartości wykonanych robót, a zatem po uwzględnieniu, że część prac została wykonana w sposób nienależyty, natomiast wartość robót wykonanych prawidłowo wynosiła jedynie 366 507,74 zł netto, co odpowiada 63,8% wynagrodzenia.

Skarżący przedstawił przy tym obszerny wywód dotyczący zakresu nienależycie (zdaniem powoda) wykonanych robót i wskazał ich wartości. Odwołał się przy tym obszernie (s. 7-9 skargi) do treści opinii biegłego, która nie stała się jednak podstawą poczynienia przez Sąd drugiej instancji ustaleń faktycznych korespondujących z podnoszonymi obecnie w skardze kasacyjnej twierdzeniami Skarbu Państwa.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna podlegała oddaleniu.

Wstępnie należy przypomnieć, że stosownie do art. 398¹³ § 2 k.p.c. w postępowaniu kasacyjnym nie jest dopuszczalne powołanie nowych faktów i dowodów, a Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia. Z normą tą koresponduje art. 398³ § 3 k.p.c., z którego wynika, że podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Skarżący nie może zatem kwestionować ustaleń faktycznych Sądu drugiej instancji ani przez ich negację, ani przez uzupełnienie stanu faktycznego sprawy o własne twierdzenia co do zaistniałych, jego zdaniem, faktów. Działanie tego rodzaju jest niedopuszczalne i nie może okazać się skuteczne także w razie podejmowania go nie wprost, lecz pośrednio, przez kwestionowanie lub uzupełnianie ustaleń faktycznych sprawy pod pozorem powołania się na naruszenie przepisów postępowania niedotyczących wprost procesu ustalania istotnych dla sprawy faktów czy – jak w niniejszej sprawie – na niewłaściwe zastosowane prawa materialnego.

W świetle powyższych uwag skargę kasacyjną należało *a limine* uznać za niezasadną. W sprawie nie poczyniono bowiem ustaleń, do których odnosi się (a ściślej – których istnienie presuponuje) zarzut naruszenia art. 405 w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. Powód twierdzi obecnie, że skarżący nie tylko nie wykonał robót związanych z impregnacją grzybobójczą i ogniochronną, gzymsem, cokołem, otynkowaniem ścian bocznych i przemurowaniem kominów (wartość których odliczono od należnego pozwanemu wynagrodzenia ze skutkiem uznania, że doszło do nadmiarowego opłacenia jego należności i częściowego uwzględnienia powództwa), lecz także – że doszło do nienależytego wykonania szeregu innych

prac. Roboty te zostały wymienione na s. 8-9 skargi kasacyjnej pod numerami 1, 3, 4 oraz 8, a twierdzenia o ich nienależytym wykonaniu skarżący opatrzył konkluzją, że powinno ono skutkować dalszym obniżeniem wynagrodzenia pozwanego – łącznie o kwotę 135 960,17 zł netto.

Stanowisko to nie może jednak świadczyć o zasadności skargi kasacyjnej, skoro w sprawie nie ustalono nawet, by doszło do nienależytego wykonania tych robót (a przy tym, jak twierdzi powód, by zaistniałe wady były istotne), a tym bardziej – by uzasadniało to pomniejszenie wynagrodzenia wykonawcy o konkretne, wskazane w skardze kwoty. Skarżący sięga wprawdzie do treści przeprowadzonej w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji opinii biegłego, jednak strona postępowania nie jest uprawniona do czynienia ustaleń faktycznych za Sąd.

Wobec powyższego skarga kasacyjna podlegała oddaleniu. Tym samym jedynie uzupełniającą należy wyjaśnić, że skarżący błędnie podaje, iż odstąpił od umowy ze skutkiem *ex tunc* oraz że uczynił to na podstawie art. 636 § 1 k.c. (jak należy mniemać – w istocie na podstawie art. 636 § 1 zd. 2 w zw. z art. 656 w zw. z art. 658 k.c.). W pierwszym oświadczeniu o odstąpieniu powołano się bowiem na § 13 umowy, a nie uprawnienie przysługujące inwestorowi z mocy prawa. Tym samym w sprawie zastosowanie znajdowały postanowienia umowne zawarte w § 14 kontraktu, przewidujące, że odstąpienie wywołuje jedynie skutki *ex nunc*. Drugie z oświadczeń nie ma przy tym znaczenia, gdyż od umowy można skutecznie odstąpić tylko raz. Po pierwszym skutecznym odstąpieniu następuje ustanie stosunku zobowiązaniowego, wobec czego złożone po raz kolejny oświadczenie, także jeśli w intencji odstępującego miałoby stanowić przejaw wykonania innego uprawnienia do odstąpienia (prawa podmiotowego – uprawnienia prawokształtującego), nie mogłoby doprowadzić do zniweczenia stosunku prawnego, który definitywnie przestał już istnieć wskutek dokonanego wcześniej odstąpienia od umowy.

Tylko ubocznie można zasygnalizować, że podmiot odstępujący od umowy nie musi w swym oświadczeniu wskazywać na konkretną podstawę, z której miałoby wynikać wykonywane przezeń uprawnienie kształtujące. Jeśli jednak podaje taką podstawę w treści oświadczenia, to wniosku o skuteczności odstąpienia zwykle nie

wyklucza samo w sobie stwierdzenie, że podana podstawa nie była prawidłowa z tej przyczyny, iż nie zrealizowały się właściwe konkretnie dla niej przesłanki powstania uprawnienia do odstąpienia z mocy prawa lub zgodnie z zastrzeżeniem kontraktowym. Złożone przez stronę oświadczenie o odstąpieniu, jak każde inne oświadczenie woli, podlega wykładni. W ramach odczytania rzeczywistej treści tego oświadczenia nie jest wykluczone przyjęcie, że z uprawnienia do odstąpienia skorzystano skutecznie, jeżeli przysługiwało ono stronie umowy na innej, niewskazanej w treści oświadczenia podstawie, a z okoliczności wynika, że odstępujący jednoznacznie dążył do zakończenia stosunku prawnego. Zagadnienia te należy jednak rozstrzygać *ad casum*, kierując się w wykładni danego oświadczenia woli czynnikami wskazanymi w art. 65 § 1 k.c., stosownie do wyrażonej w tym przepisie zasady tłumaczenia oświadczenia tak jak tego wymagają, ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje.

Dodatkową uwagę należy także poświęcić formułowanemu obecnie przez skarżącego stanowisku o temporalnym zakresie rozliczeń, które powinny nastąpić między stronami po odstąpieniu od umowy. Wypada zauważyć, że treść spornej umowy (zwłaszcza § 14) daje podstawy do przyjęcia, iż wolą stron było takie ukształtowanie skutków odstąpienia, by roboty wykonane przed skorzystaniem z tego prawa były rozliczane zgodnie ze stawkami przyjętymi w umowie. W takim wypadku ich ewentualna wadliwość (wbrew twierdzeniom skarżącego w sprawie nie ustalono, że sięgała ona tak daleko, by można ją było zrównać z niewykonaniem określonych robót) powinna być zostać uwzględniona w ramach rozliczeń związanych z nienależytym wykonaniem umowy – na zasadach ogólnych, w ramach rękojmi czy przez naliczenie przewidzianych w kontrakcie kar umownych. Nadto należy zauważyć, że w orzecznictwie dominuje obecnie – jakkolwiek różnie uzasadniane – stanowisko o konieczności stosowania art. 491 § 2 k.c. w przypadku odstąpienia od umowy o roboty budowlane (zob. wyrok SN z 22 października 2020 r., II CSK 94/19, i przywołane tam orzecznictwo).

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., orzeczono jak w sentencji wyroku.

Beata Janiszewska

Mariusz Łodko

Agnieszka Jurkowska-Chocyk

[J.T.]

[ał]